



DOM MAKLESKI
BANKU OCHRONY ŚRODOWISKA S.A.

KOMENTARZ TYGODNIOWY – RYNKI ZAGRANICZNE

20 lipca 2015r.

Sezon wyników w centrum uwagi

Globalne rynki akcji mają za sobą tydzień dynamicznych zwyżek zbudowanych na porozumieniu pomiędzy wierzycielami Grecji i rządem w Atenach oraz przegłosowaniem w greckim parlamencie zgody na warunki narzucone Grekom przez Europę. Bilansem są zwyżki średnich, które imponują nie tylko skalą wzrostów, ale również korelacjami na wielu rynkach. W istocie, kilkuprocentowe umocnienia indeksów były możliwe również dzięki poprawie nastrojów na rynku chińskim, który w ostatnich tygodniach razem z problemem greckim stał się bazą do przecen na giełdach. Przeciwwagą dla zwyżek był sektor wydobywczy, któremu szkodziła kondycja ropy związana z umocnieniem dolara i przykrytym przez inne wydarzenia porozumieniem z Iranem w sprawie programu nuklearnego.

Uwzględniając fakt, iż porozumienie z Grecją usuwa w cień część problemów strefy euro, a rynek zdaje się mieć przekonanie, iż zamieszanie na giełdach chińskich nie rozleje się po świecie falą bessy, w centrum uwagi staje teraz sezon publikacji wyników kwartalnych w USA. W zaczynającym się właśnie tygodniu raporty na rynek wyśle czwarta część spółek zebranych w indeksie S&P500, a wszystko to przy relatywnie pustym kalendarium makro i usuniętymi w cień problemami, którymi żyli inwestorzy w ostatnich trzech tygodniach. Już tylko ten fakt powoduje, iż od poniedziałku do piątku giełdy światowe powinny poruszać się w rytm narzucony przez Wall Street. Kluczem będzie nadzieja, iż kolejne dobre raporty poniosą indeksy na nowe maksimach wszech czasów.

Patrząc na to, jak wyglądały wyniki spółek już opublikowanych do oczekiwań rynku można być umiarkowanym optymistą. Na chwilę obecną ponad 70 procent spółek pobiło prognozy na poziomie zysku i przeszło połowa na

**WYDZIAŁ DORADZTWA I
ANALIZ RYNKOWYCH**

ADAM STAŃCZAK
Analityk

a.stanczak@bossa.pl

Komentarz został przygotowany wyłącznie w celach informacyjnych, nie stanowi rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. nr 206 z 2005 r.), nie stanowi porady inwestycyjnej, nie jest analizą inwestycyjną, ani analizą finansową w rozumieniu Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2005 roku, nr 183, poz. 1538 z późn. zm.), nie stanowi oferty zbycia lub nabycia wymienionych w niej instrumentów finansowych, nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. DM BOŚ S.A., jego organy zarządcze, organy nadzorcze, ani pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za wszelkie szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Wszelkie opinie, prognozy, kalkulacje i szacunki zawarte w niniejszym komentarzu stanowią jedynie wyraz subiektywnej oceny autora na moment jej wydania i mogą być zmieniane bez uprzedzenia.

poziomie przychodów. Zadanie nie był trudne, bo poprzeczka oczekiwań była postawiana nisko. Na progu sezonu wyników rynek oczekiwał, iż średni zysk spółek z indeksu S&P500 spadnie o około 4,5 procent przy mocnym ciosie zadanym średniej przez sektor surowcowy. W poprzednim tygodniu sygnowaliśmy w biuletynie, iż pozytywnych zaskoczeń można oczekiwać po sektorze finansowym i obyło się tu bez niespodzianek. Nic jednak lepiej nie oddaje skali zaskoczenia niż reakcja na wynik Google. Spółka zdrożała w piątek o przeszło 16 procent i nie tylko wyszła na historyczne maksima, ale jeszcze zanotowała jeden najlepszych dni w swojej rynkowej historii.

Oczywiście, tak spektakularnych zaskoczeń nie będzie wiele, ale wymarsz Nasdaq Composite na nowe historyczne maksima nie byłby możliwy bez reakcji na wynik Google. Naprawdę inne indeksy nie potrzebują wcale takich niespodzianek, bo po czterech miesiącach trendów bocznych i mało w sumie groźnych korekt stale flirtują z maksimami trendów i – zwłaszcza w przypadku Wall Street – niewiele potrzeba, by DJIA i S&P500 dołączyły do Nasdaq Composite i ustanowiły nowe rekordy. Również po Europie można oczekiwać lepszej postawy w trakcie kolejnych tygodni. Słabnące euro i tania ropa łączą się dziś z pozytywnym wpływem na gospodarkę programu luzowania ilościowego ze strony Europejskiego Banku Centralnego i razem zapowiadają lepsze perspektywy eksporterów.

W tak zarysowanym układzie zasadnym wydaje się założenie, iż trwający właśnie trzeci kwartał 2015 roku zapisze się w historii indeksów nowymi historycznymi maksimami i przynajmniej próbami zakończenia konsolidacyjno-korekcyjnej fazy na wykresach głównych indeksów. W średniej perspektywie ryzykami pozostają cena ropy i przesunięcia kapitałów związane z oczekiwanymi zmianami w cenie kredytu – dziś w USA i Wielkiej Brytanii – ale to będzie temat ważny dopiero w końcówce roku. Dziś publikowane dane zwyczajnie nie pozwalają na podwyżki stóp procentowych do końca września. Inaczej mówiąc gracze, którzy przeczekali korektę wierząc w siłę trendów wzrostowych nie mają powodów do wychodzenia z rynku i mogą pozostać na pozycjach z założeniem, iż rynek byka nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.